

R. SCHNACKENBURG, J. ERNST, J. WANKE (red.); *Die Kirche des Anfangs*. Festschrift für Heinz Schürmann zum 65. Geburtstag, St. Benno-Verlag Leipzig 1977, stron 670.

Dzisiaj jest już prof. H. Schürmann czcigodnym jubilatem i emerytem, chociaż nadal pracuje bardzo czynnie. Pierwsze 40 lat jego życia związane są przede wszystkim z dwoma miastami: Paderborn i Tübingen. Po święceniach kapłańskich, była praca duszpasterska w saksońskiej diecezji (1938—1946), prefekturze w seminarium paderbornskim (1946—1950), doktorat (1950) i habilitacja (1952) w Monasterze. W międzyczasie studia w rzymskim Biblicum. Privatdozent w Monasterze szybko otrzymał katedrę Nowego Testamentu na Filozof.-teologicznym Studium w Erfurcie, gdzie przepracował ponad 50 semestrów.

Podczas tych kilkudziesięciu lat pracy w Erfurcie Schürmann dał niewątpliwie ogromny impuls teologiczny Kościołowi w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ale jego działalność — mimo znanych trudności — nie ograniczała się do granic NRD: peritus II-go Soboru Watykańskiego, konsultor Papieskiej Komisji Biblijnej, członek grupy studyjnej Sekretariatu Jedności Chrześcijan, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, prezydent *Studiorum Novi Testamenti Societas...* Kilkanaście doktoratów honorowych wielkich uniwersytetów... Z okazji jednego z nich dano ciekawą motywację: nie tylko naukowa i duchowa egzegeza Słowa Pańskiego, lecz także żywe świadectwo dawane Ewangelii.

Kościół nasz odradza się ewangelicznie pojąc się u swego źródła. Dlatego cechą charakterystyką pracy naukowej i duszpasterskiej ks. prof. Schürmanna jest tytuł dzieła, jaki mu na jubileusz 26 uczniów i przyjaciół z różnych wyznań chrześcijańskich, narodów i państw przygotowało, a tak bardzo zasłużone (także dla polskich biblistów, teologów, duszpasterzy) NRD-owskie Wydawnictwo św. Benona wydało: „Kościół początku”. Sam Schürmann wiele swych prac od doktorskiej począwszy poświęcił temu, co i jak było na początku; Festschrift jest więc naturalną kontynuacją życiowego dorobku Mistrza z Erfurtu.

Oto G. Schneider i (w innym artykule) J. Ernst zajmują się pracą redakcyjną Łukasza (6, 46 i 14, 1—24). R. Pesch na podstawie ciągle dyskutowanych logiów Jezusa o przyznaniu się do Niego i wyparciu się Go (Łk 12, 8—9) omawia sprawę autorytetu, jaki sobie Jezus przypisuje. H. Zimmermann szuka pierwotnego sensu perykopy o sędzi i wdowie (Łk 18, 1—8), a J. Dupont omawiając logion o przesładowaniu i świadectwie (Mk 13, 9—11) sięga do bolesnych doświadczeń pierwotnego Kościoła.

Bogactwo tej księgi stanowi różnorodność stanowisk, czasem wręcz odmiennych. Oto P. Pokorný kończy ewangelię Marka na 16, 8 wykazując związek tego zakończenia z całością tej ewangelii i kerygmatu apostołskiego. Natomiast H. Lubczyk broni Markowej autentyczności kanonicznej konkluzji (ww. 9—20) widząc w niej klucz do zrozumienia całej ewangelii.

Źródło Q dzisiaj znowu zainteresowało badaczy. W. Grundmann przygląda się mu w świetle tradycji sapienclalnej, Natomiast W. Trilling zajmuje się przedpaschalną genezą grupy Dwunastu. J. Gnilka zaś bada pojęcie prześlągania, odkupienia, pojednania we wczesnym judaizmie, by przybliżyć sens śmierci Jezusa.

Aż sześciu autorów Festschriftu zajęło się pismami janowymi. J. Kremer omawia Jezusową obietnicę Ducha (J 16, 13), R. Schnackenburg wspólnotę janową i jej doświadczenie Ducha, W. Thüsing modlitwę arcykapłańską Chrystusa (J 17), E. Ruckstuhl orędzie ostatniego rodzaju ewangelii (21), X. Léon-Dufour janowe pojęcie znaku (*semeion*), a I. de la Potterie tak adekwatne do tytułu całego dzieła pojęcie „początku” w pismach janowych (*arché*).

Tak ważką dla kerygmatu neotestamentalnego formułę wiary z 1 Kor 15, 3—5 F. Mussner na nowo egzaminuje, mianowicie przy pomocy strukturalizmu. Początki Kościoła w Filipi bada N. Walter, G. Baumbach zaś jego eschatologię. Do jednego jeszcze listu Pawłowego sięga ex professo T. Holtz: omawia *résumé* chrześcijańskiego kazania misyjnego w 1 Tes 1, 9—10.

Wiadomo, jak gorącym tematem dialogu ekumenicznego jest sprawa urzędu kościelnego i jak trzeba i tutaj wracać nieustannie do początku. Czynną tu w naszym tomie A. Vögtle snując egzegetyczne refleksje na temat apostołowości urzędu i sukcesji, i K. Kertelge podejmując problem *repraesentatio Christi* w urzędzie kościelnym, a także — bardziej szczegółowo — J. Wanke, pokazując miejsce i rolę starochrześcijańskich „nauczycieli” według listu Jakuba.

J. B. Bauer łączy 1-szy list Piotra z prześladowaniem za Domicjana. K. H. Schelkle pokazuje nam dramatyczne więzy i stosunki między Izraelem a Kościołem pierwotnym. W końcu G. Delling studiuje w całym Nowym Testamencie wyrażenie „synowie (dzieci) Boga”.

Artykuły są w języku niemieckim z wyjątkiem trzech francuskich. Po każdym otzymujemy dość wyczerpującą literaturę obcojęzyczną. Na końcu dzieła mamy bibliografię Schürmanna od r. 1949 do 1977: 132 pozycje. Wśród nich w języku polskim popularne u nas kiedyś *Słowo Pana* (Pallottinum 1969) oraz artykuły (z błędami).

Jak widać z powyższego przeglądu zawartości dzieła — nie należy szukać w nim systematycznego opracowania jednego tematu. To nie pasowałoby do rodzaju literackiego Festschriftu. Pasowałoby natomiast streszczenie po każdym artykule, nie tylko po niektórych. I jakiś krótki życiorys wielkiego uczonego i nie tylko uczonego: nauczyciela i głosiciela Słowa, liturga i liturgisty, pasterza i spowiednika, ekumenisty i apostoła pojednania z nami, człowieka, który z zacisza bibliotecznego wkraczał śmiało w zgiełk reformy soborowej...

Wrocław—Warszawa

KS. MICHAŁ CZAJKOWSKI

ALBERT ROUET, *La Messe dans l'histoire*. Paris 1979, s. 152.

Autorem tej pracy jest duszpasterz studentów i młodzieży pracującej ósmej dzielnicy Paryża, a równocześnie jeden ze współodpowiedzialnych za dział duszpasterstwa sakramentów w Centrum Jana Barta w Paryżu. Z pewnym oporem brałem do ręki tę niewielką książeczkę mając w pamięci monumentalne dzieło A. J. Jungmanna *Missarum Sollemnia*. Również sam autor świadomy jest tego problemu. Już we wstępie podkreśla, że można opowiadać historię — raconter l'histoire, ale także „czynić historię” — faire l'histoire. Ten ostatni sposób, który podejmuje autor w swej pracy, posiada coś z zajęć rolnika, który nie tylko wysiewa ziarno, ale uprawia rolę, przewiduje i cieszy się rezultatami. „Czynić historię” to widzieć jak poprzednie epoki sprawowały Mszę św., aby następne pokolenia mogły to czynić tym lepiej nie jako kustosze muzeum, lecz jako kontynuatorzy.